

Historia czy pamięć? Relacja z premiery nowej książki Pawła Ukielskiego

Po okresie przygaśnięcia mitu Powstania Warszawskiego w czasach postkomunistycznych, kiedy władze przekonywały społeczeństwo o priorytecie rozwoju gospodarczego w stosunku do refleksji nad historią, powrócił on z wielką mocą jako paradygmat jasno porządkujący moralną rzeczywistość w postmodernistycznym świecie – mówił Dariusz Gawin podczas premiery książki Pawła Ukielskiego „Pamięć Polski, pamięć sąsiadów. Pamięć Europy”.

„Pamięć i polityka” – pod tym hasłem w redakcji przy Koszykowej debatowali 22 września: prof. Rafał Chwedoruk z Uniwersytetu Warszawskiego, autor książki „Polityka historyczna”; prof. Dariusz Gawin z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz dr Paweł Ukielski z Muzeum Powstania Warszawskiego, autor wydanej właśnie przez Teologię Polityczną książki „Pamięć Polski, pamięć sąsiadów. Pamięć Europy”, której premiera była przyczynkiem do dyskusji. Rozmowę poprowadził Jakub Moroz. Spotkanie dofinansowane zostało ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.



WYSŁUCHAJ RELACJI

Na czym polega współczesna polityka historyczna? Czy poddana została rozmaitym zawłaszczeniom i instrumentalizacjom? Jak wygląda obecnie spór wobec tego kontrowersyjnego pojęcia? Niełatwe pytania, z którymi mierzyli się zaproszeni Goście były punktem wyjścia do refleksji osnutej wokół książki Pawła Ukielskiego, a jednocześnie otworzyły nowe pola rozważań, które mają szansę uczynić słuchacza wczorajszej debaty bardziej świadomym i wrażliwym na niuanse czytelnikiem. A jak pokazało spotkanie, w niezwykle delikatnej sferze polityki historycznej, niuansów nie brakuje.

W pierwszej części spotkania Autor zarysował ewolucję jaką na przestrzeni czasu przeszło w Polsce samo dyskutowane pojęcie. – Czym innym jest polityka historyczna w warunkach demokratycznych, czym innym była w państwie totalitarnym – zaznaczył. Jak zauważył dalej Ukielski, osią sporu okazało się również w pewnym momencie samo sformułowanie zagadnienia – wielu historyków nie zgadzało się na łączenie historii uznawanej przez nich za dziedzinę naukową, z polityką. Wynika z tego dyskusja nad możliwością zastąpienia pojęcia historii słowem „pamięć”. Zgodnie z zaprezentowanym wywodem, jedną z przyczyn niepokoju, jaki wzbudza konstrukcja „polityka historyczna” jest lęk przed narzuceniem określonej – jedynej słusznej – wizji minionej rzeczywistości.

Czym innym jest polityka historyczna w warunkach demokratycznych, czym innym była w państwie totalitarnym

Kolejną bolączką i źródłem napięć wokół polityki historycznej, jakie podkreślał Ukielski jest pewna wyrwa, którą zaobserwować można w dziejach

pojęcia. Przez jakiś czas w latach dziewięćdziesiątych historia pozostawała niejako wypchnięta poza główny nurt debaty publicznej a państwo zupełnie zrezygnowało z roli narratora namysłu nad nią. Objawiało się to również próżnią na poziomie kulturowym - chociażby brakiem dobrego kina historycznego – zauważył Ukielski.

Zdaniem Dariusza Gawina z kolei, polityka historyczna – świadomie lub nie – była prowadzona zawsze, choć w pewnym momencie została zaniedbana. Dopiero jednak upojęciowanie tego zjawiska nadało mu charakter normatywny – nazwanie go „polityką” wytworzyło pewnego rodzaju obowiązek sprawowania, świadomego kreowania. Podobnie jak przedmówca, Dariusz Gawin poświęcił dłuższą chwilę refleksji leseferyzmowi aksjologicznemu, jak nazwał charakterystyczną dla lat '90 postawę całkowitego skupienia na rozwoju gospodarczym przy absolutnym pominięciu problemu historii. Ani postsolidarnościowi liberałowie, ani i toczący z nimi spór postkomuniści nie byli nią zainteresowani. Jednym z czynników przełamujących ów impas było zdaniem Gawina powstanie IPN – u.

*Przez jakiś czas w latach
dziewięćdziesiątych historia
pozostawała niejako
wypchnięta poza główny nurt
debaty publicznej a państwo
zupełnie zrezygnowało z roli
narratora namysłu nad nią*

Prof. Chwedoruk zwrócił uwagę na całkowite zaadoptowanie kwestii polityki historycznej przez konserwatywną prawicę. Przypomniał, że początkowo pojęcie

to pojawiało się w literaturze z namaszczeniem zdecydowanie pejoratywnym – jako „hagiografia tego, kto akurat rządzi”. Obecnie nawet ci, którzy buntowali się przeciwko niemu, korzystają z jego narzędzi. Zdaniem Chwedoruka polityka historyczna jest wręcz główną osią sporu o transformację ustrojową w Polsce. W dalszej części wypowiedzi Chwedoruk wrócił do rozróżnienia między historią i pamięcią. Powiązał z nim pytanie o status historii jako dziedziny naukowej – Czy można uprawiać ją w oparciu o naukową metodologię? – pytał.

Dyskutanci doszli następnie do wniosku, że swoistą rewolucją pamięci było otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego. Nastąpił wtedy powrót do refleksji na temat pamięci a następnie – sensu samego Powstania. Dariusz Gawin rozważając obecność mitu powstańczego zaznaczył, że aby prawidłowo go dziś rozumieć, należy zapytać, dlaczego był on ważny w czasach, kiedy za ważny go uznawano. Z pewnością miał on ogromną siłę jako mit wielkiej walki przeciw totalitaryzmom. Po okresie przygaśnięcia owego mitu w czasach postkomunistycznych, kiedy władze przekonywały społeczeństwo o priorytecie rozwoju gospodarczego w stosunku do refleksji nad historią,

powrócił z wielką mocą jako paradygmat jasno porządkujący moralną rzeczywistość w postmodernistycznym świecie – wskazywał Gawin. – A młodym ludziom niezwykle brakowało aksjologicznej kotwicy tego typu – dodał. Ponadto, mit Powstania Warszawskiego jest zdaniem Gawina jednym z najważniejszych symboli niezwykłej zdolności Polaków do demokratycznej samoorganizacji. Powstańczy zryw był prawdziwą szkołą tragicznej natury historii – doszło tu do konfliktu równych wartości, jednak tym co liczyło się w ostatecznym rozrachunku było dokonanie właściwego wyboru.

Mit Powstania Warszawskiego jest jednym z najważniejszych symboli niezwykłej zdolności Polaków do demokratycznej samoorganizacji

W dalszej części spotkania prof. Chwedoruk zwrócił uwagę na niepokojącą banalizację, której uległ spór o Powstanie

Warszawskie. W dużej mierze wynika ona z nazbyt emocjonalnego, a przez to ulotnego, niewystarczająco ugruntowanego w rzetelnej wiedzy i powierzchownego charakteru dyskusji.

Paweł Ukielski wyróżnił z kolei dwa wymiary polityki historycznej: wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy z nich polega na budowaniu wspólnoty i kodu kulturowego, drugi – na tworzeniu obrazu tej wspólnoty w oczach innych wspólnot. Zdaniem autora „Pamięci Polski, pamięci sąsiadów. Pamięci Europy” znajdujemy się w trudnej sytuacji, ponieważ Zachód zbudował na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat linię narracyjną, pewien konsensus, w którego kształtowaniu nie mieliśmy udziału. Kwestie wizerunku historycznego bardzo silnie

wpływają na geopolitykę i bezpieczeństwo – dlatego między innymi mądre wejście w zastaną narrację jest tak potrzebne. Polityka historyczna bezpośrednio dotyczy egzystencji państwa – podkreślał Ukielski.

W końcowej części spotkania prof. Gawin wyraził zaniepokojenie kilkoma współczesnymi trendami związanymi z polityką historyczną. Zaliczył do nich między innymi „cancel culture”, która obejmuje działania związane z rewidowaniem zasadności istnienia niektórych pomników. Zdaniem Gawina ten nowy paradygmat ma w sobie gwałtowny potencjał nihilistyczny. Porównuje go do marksizmu, który w momentach rewolucyjnych uwypuklał swój głęboko historyczny charakter. To posthistoryczne podejście do historii stanowi wyzwanie, może trwale zmienić duchowy krajobraz Zachodu – zakończył Gawin.

Spotkanie dofinansowane zostało ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

Hanna Nowak

Książka „Pamięć Polski, pamięć sąsiadów. Pamięć Europy” jest już dostępna w Księgarni Teologii Politycznej.



WYSŁUCHAJ RELACJI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

Foto: Jacek Łagowski